

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok IX LÓDŹ, PIĄTEK, 9-go STYCZNIA 1931 R. CENA NUMERU 10 GROSZY. Nr. 9

Śmiertelna uczta w folwarku.

Kilkanaście osób zatrutych denaturatem. — Troje ludzi zmarło przed przybyciem lekarza.

Wilno, 9 stycznia.

Wczoraj policja wileńska otrzymała meldunek o masowym zatruciu denaturatem w folwarku Jantowo, w powiecie wileńskim.

Ignacy Dobrowolski, właściciel tego folwarku urządził wielkie przyjęcie dla swych przyjaciół, zamieszkałych w pobliskich majątkach ziemskich.

Zebrało się kilkanaście osób. P. Dobrowolski zazwyczaj na wszelkie libacje sam przyrządzał trunki alkoholowe. Kupował denaturat, oczyszczał go jakimiś własnymi sposobami i następnie dodając rozmaitych domieszek, przyszywał „likier”. Tym razem postąpił tak samo.

Poczęstował on gości kilkunastu butelkami trunków alkoholowych własnego wyrobu.

Nad ranem wszyscy goście poczęli

Nie będzie podwyżki komornego.

Włocławek, 9 stycznia

W ub. tygodniu związek kupców we Włocławku nadesłał na ręce p. premiera Sławka obszerny memoriał, protestujący przeciwko projektowanej podwyżce komornego.

W odpowiedzi na powyższe komitet gospodarczy przy prezydium rady ministrów nadesłał kupcom włocławskim odpowiedź, która brzmi następująco:

„Jako odpowiedź na list do p. premiera za wiadomiam Panów, że kwestja podwyżki komornego w obecnej chwili jest nieaktualna.

Sześć biura ekonomicznego przy prezydium rady ministrów jak widzimy, list ten zaprzecza definitywnie rozslwanym ostatnio pogłoskom o podwyżce komornego.

B. student — niebezpiecznym złodziejem.

W niezwykle pomysłowy sposób skradł z Filharmonji, po koncercie Klepury, trzy cenne futra.

Złodziej, który uczęszczał na wykłady prawa karnego.

Warszawa, 9 stycznia.

Sensacyjna kradzież w Filharmonji po koncercie Klepury w ub. poniedziałek, została już po dwóch dniach wykryta. Złodzieja ujęto, a skradzione rzeczy wróciły do prawych właścicieli majora Stefana Kaslewicza i jego żony (Powsińska 24), Czesława Makowskiego i jego żony (Krucza 19) i Franciszka Karcńskiego, (Marszałkowska 91).

Zawiadomiony o kradzieży cennych futer wartości 10.000 zł. urząd śledczy przeprowadził przede wszystkim selekcję złodziei, wyodrębniając fachowców, którzy notowani są za uprawianie kradzieży w szatniach. Z pośród tych fachowców szczególną uwagę zwrócono na Henryka Daniszewskiego, lat 22 b. studenta prawa uniwersytetu warszawskiego, który swego czasu został skazany za kradzież garderoby w szatni W. S. H.

Skomunikowano się z więzieniem mokotowskim, gdzie oświadczono, że Daniszewski opuścił je dnia 4 listopada ub r. Obstawiono więc dom przy

ul. Przemysłowej 10, gdzie mieszkał katem. Wczoraj o godz. 6 gdy wchodził do bramy domu zatrzymano go. Daniszewskiego wzięto w krzyżowy ogień pyład. Przyznał się on do kradzieży. W spowiedzi swej powiada, że był studentem prawa uniwersytetu warszawskiego. Pierwszej kradzieży dokonał w Wyższej Szkole Handlowej, gdzie skradł kilka sztuk garderoby. Za kradzież tę został skazany na rok więzienia.

Pozostali uczestnicy libacji w liczbie

odczuwać gwałtowne dolegliwości żołądkowe. Nim przybył lekarz, którego wezwano z Wilejki, trzech z pośród obecnych mianowicie Michał Maniak ze wsi Jankowo, Konstanty Siemionek również zamieszkały w tej osadzie i Stanisław Szawługo ze wsi Zatorje, wyzioneli ducha.

Do Jantowa zjechały władze śledcze. Dobrowolski, który jedyny ze wszystkich uczestników nie uległ zatruciu, został umieszczony w więzieniu.

Katastrofa kolejowa pod Wilnem.

Pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy. 60 osób rannych, w tem 8 ciężko.

Wilno, 9 stycznia.

Wczoraj pod Wilnem na linii Ostki—Wojtkowice wydarzyła się wstrząsająca katastrofa, która pocięgnęła za sobą sześćdziesiąt ofiar w ludziach.

W godzinach porannych na stacji Ostki na przeciąg kilku chwil zatrzymał się pociąg osobowy, zdążający w kierunku Wojtkowic.

Maszyniście zakomunikowano, iż ze

względem na to, że na ten sam tor skierowano pociąg towarowy, będzie musiał dłużej zatrzymać się na stacji. Maszynista oświadczył, iż zastosuje się do tego żądania. Po paru minutach jednak nie porozumiewając się z naczelnikiem stacji, wyruszył w dalszą drogę. Nastąpiło katastrofalne zderzenie. Pociąg osobowy z całym impetem najechał na towarowy. Lokomotywy obu pociągów oraz kilkana

ście wagonów uległo zupełnemu rozbięciu.

Rozległy się jęki rannych pasażerów. Wielu z nich o własnych siłach nie mogło wydostać się z pod gruzów.

Na miejsce katastrofy przybyli po kilkunastu minutach kolejarze z pobliskich stacji, którzy zajęli się rannymi. Jak się okazało,

60 PASAŻERÓW DOZNAŁO OBRAŻEN CIELESNYCH, 8 Z POŚRÓD NICH NAJCIEŻYJ RANNYCH, PRZEWIEZIONO DO SZPITALA.

Przybyła komisja śledcza ustaliła, iż maszynista, który prowadził pociąg osobowy, był pijany. Osadzono go w więzieniu.

Karbol zamiast likieru

Straszny wypadek na ślubie

Tylża, 9 stycznia.

Pod Tylżą w miejscowości Gerhardsfeld miał miejsce straszny wypadek. W miejscowości tej odbywał się ślub. Do uczniących przybył goniec z depeszą gratulacyjną. Panna młoda poczęstowała go kieliszkiem likieru. Gdy tylko goniec wychylił kieliszek, padł nieżywy na

ziemię. Powstało zamieszanie. Okazało się, że flaszkę, w której przechowywano karbol, postawiono przez pomyłkę na stole. Goniec miał likieru napil się karbolu. Nie zdołano go już uratować. Narzeczona z rozpaczycy usiłowała rzucić się przez okno, została jednak w ostatniej chwili uratowana.

Powstanie na Formozie zgniecione

Londyn, 9 stycznia.

Powstanie na wyspie Formoza zostało doszczętnie stłumione. Po stronie japońskiej padło około 200 żołnierzy. Wojska japońskie wzięły do niewoli 500 powstańców, którzy zostaną postawieni przed sąd wojenny. Stan wojenny na wyspie został zniesiony.

Ojciec zabił dziecko.

Kalisz, 9 stycznia.

We wsi stare Miasto tut. gminy w czasie kłótni z żoną Gruszka Józef pobił własne dziecko do tego stopnia, że po upływie kilkunastu godzin zmarło. Dziecko liczyło 10 tygodni życia. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Kaliszu do dyspozycji władz sądowych.

Trup na torze kolejowym.

Warszawa, 9 stycznia.

Na 11-ym kilometrze od Warszawy pod Zieloną na terenie powiatu radzyńskiego znaleziono trupa mężczyzny zabitego przez pociąg.

Przy denacie żadnych dokumentów nie znaleziono. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Dochodzenie w celu ustalenia tożsamości zabitego prowadzi policja.

Spadł z dachy

W podwórzu domu przy ul. Napiórkowskiego 191 spadł z dachu 19-letni Michał Brzeziński, syn lokatora tej kamienicy. Doznał on ciężkich uszkodzeń cielesnych. Wezwano doń pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

Kwadratura koła przed sądem

Miljarder amerykański zapisał milion dolarów uczonemu, który rozwiąże problem kwadratury koła
Sensacyjny proces o obalenie testamentu

W Ameryce rozgrywa się obecnie proces sądowy, który nie miał jeszcze podobnego sobie w dziejach świata. Tło procesu jest istotnie niezwykłe, albowiem wyłonilo się ono z problemu, nad którym głowią się uczeni od wielu już wieków, z problemu rozwiązania kwadratury koła.

Jeden z wielkich przemysłowców amerykańskich C. R. Twist, który mimo prowadzenia kolosalnych przedsięwzięć, znajdował jeszcze dość czasu na zajmowanie się naukowymi rozważaniami, przed swą śmiercią sporządził testament, mocą którego zapisał imponującą sumę w wysokości 1 miliona dolarów temu uczonemu, który zdoła rozwiązać zagadkę kwadratury koła. Według brzmienia testamentu, suma ta miała być złożona w jednym z banków nowojorskich, który miał ją wypłacić natychmiast po przedstawieniu dowodów i zaakceptowaniu ich przez towarzystwo matematyczne amerykańskie szczęśliwcowi, obojętnie kiedy to nastąpi, za miesiąc, rok, czy dwadzieścia lat.

Bezpośrednio po jego śmierci, gdy ogłoszony został testament, jego syn zmarłego złożył skargę do sądu, żądając unieważnienia ostatniej woli zmarłego. Za podstawę do swych żądań złożył on oświadczenie, wziął on tę okoliczność, że zapis zmarłego nie posiada zgoła żadnego znaczenia, albowiem problem kwadratury koła nie jest rozwiązalny i nigdy w życiu nie zostanie przez nikogo rozwiązany.

Jako świadków, mających stwierdzić prawdziwość jego słów, młody Twist po dał najwybitniejszych uczonych świata, których zobowiązał się sprowadzić do Ameryki, aby świadczili przed sądem. Uczonymi tymi, na czele których widnieje nazwisko prof. Alberta Einsteina, są wszyscy laureaci Nobla z dziedziny fizyki, profesor matematyki na uniwersytecie w Sorbonie, oraz profesorowie matematyki uniwersytetów w Oxfordzie, Berlinie, Wiedniu, Zurychu, Waszyngtonie i Chicago.

Koszt przyjazdu tych oczonych do New Yorku, całkowite ich utrzymanie przez cały czas trwania procesu i odszkodowania za ewentualne straty, obliczył młody Twist w wysokości 250.000 dolarów. Pozostałoby mu więc ze spornej sumy 750.000 dolarów. Sąd w New Yorku zgodził się rozpatrzyć sprawę w obecności zgłoszonych świadków i już obecnie adwokat młodego Twista nawiązał korespondencję z wymienionymi uczonymi, zapraszając ich na koszt Twista do Ameryki i do rozstrzygnięcia przed sądem czy istotnie zapis zmarłego był nieziszczalną fantazją, czy też możliwy jest aby kiedyś kwadratura koła została rozwiązana.

Oczywiście zapowiedź tej niezwykłej sprawy wywołała w Ameryce, a obecnie już również w całej Europie, sensację. Zjazd uczonych do sądu nowojorskiego będzie wielkim ewenementem.

O cóż właściwie chodzi? Cóż to jest problem kwadratury koła, nad którym pracują od tylu lat najtejsze głowy i który stał się obecnie podłożem tak ciekawego procesu?

Jak już sama nazwa wskazuje, jest to zadanie z dziedziny geometrii. Najczęstsze zadania geometryczne polegają na tym, aby jakąś figurę zamienić, przy pomocy cyrkiła i linijki, na inną figurę geometryczną o tej samej powierzchni, jak naprzykład kwadrat zamienić na trójkąt itd. Zadania te są bardzo łatwo rozwiązywalne, za wyjątkiem jednego t. j. zamiany koła na kwadrat. Problem ten nazwany został właśnie z tego powodu kwadraturą koła.

Zagadnienie to nie jest nowe. Już w czasach starożytnych uczeni matematycy próbowali rozwiązać to zadanie, jednakże bezskutecznie. Okazało się, że matematycznym sposobem t. j. przy pomocy cyrkiła i linijki rozwiązanie tego zadania jest niemożliwe. Uczeni średnio-wieczni próbowali również rozwiązać to zadanie — z tym samym jednakże skut-

kiem. W nowszych czasach problem ten znów wypłynął i po dziś dzień uczeni nie zdołali jeszcze znaleźć rozwiązania kwadratury koła, nie zdołali zamienić koła na kwadrat o ściśle tej samej powierzchni.

Od czasu do czasu obiegła świat sensacyjna wiadomość, że rozwiązanie zostało wynalezione. Ale po dokładnych badaniach wykrywano błędy. W roku 1895 francuski matematyk Mathulon oznajmił, że udało mu się rozwiązać tę zagadkę. W rok później okazało się, iż zaszła gruba omyłka. Po dwóch latach polski uczeni Orzechowski oświadczył, że zadanie rozwiązał. Ale po skrupulatnych wyliczeniach i on przyznał się do błędu.

I oto obecnie kwadratura koła uznana została niemal ostatecznie za nieroz-

strzygniętą. Wprawdzie pracują jeszcze nad tem, ale wciąż bez rezultatu. Nic dziwnego więc, że spadkobierca Twista odważył się wystąpić do sądu z żądaniem obalenia testamentu swego ojca. Wielką sensację budzi przyszła opinia uczonych. Mają się oni bowiem wypowiedzieć poważnie na temat, czy istnieje jakakolwiek możliwość, aby zadanie to zostało kiedyś rozwiązane. O ile odpowiedzą twierdząco — milion dolarów będzie leżał w banku, czekając być może długie lata, całe wieki jak dotychczas na szczęśliwca. O ile odpowiedzą przecząco, suma zostanie wypłacona młodemu Twistowi. A równocześnie będzie to wyrok ostateczny co do rozwiązalności niezwykłego problemu, nad którym umysł ludzki pracuje od przeszło 1000 lat.

Zameżne kobiety i matki pracują we Francji tylko pół dnia

Francuskie pismo feministyczne „La Francaise” ogłasza niezwykle ciekawe wyniki, dotyczące pracy zarobkowej kobiet zameżnych. Mianowicie, niektóre firmy przemysłowe postanowiły zatrudniać kobiety w swych przedsiębiorstwach tylko przez pół dnia, aby nie odrywać ich od codziennych zajęć domowych.

Pewien przedsiębiorca z Verdun który, jako jeden z pierwszych wprowadził do swej fabryki powyższy system, jest niezmiernie zadowolony z osiągniętych rezultatów. Robotnice nie mogą, oczywiście, być zatrudnione przy maszynach które muszą znajdować się przez cały dzień w ruchu. Znajdują one pracę przy pakowaniu towarów i szeregu innych czynności, które całkowicie umożliwiają ten system pracy. Dzień pracy kobiety, zajętej w gospodarstwie domowym, trwa od 4 do 5 godzin miast zwykłych 8-10. Przemysłowiec nie wysuwa z tego jednak ogólnych wniosków dla całego przemysłu, uważając, iż ten tak doniosły problem winien być w każdym przed-

siębiorstwie rozwiązany indywidualnie. Podobną reformę wprowadziła do swego przedsiębiorstwa również firma „Guillet”, fabryka keksów. W pismach miejscowych ukazały się wielkie ogłoszenia pod tytułem: „Nowość, którą winny zainteresować się wszystkie matki”. Ogłaszająca się firma poszukiwała matek do półdniejowej pracy przed lub też popołudniowej. Warunki płacy firma ofiarowała te same, co i pozostałemu personelowi.

Jedną z uczennic szkoły inspektorek fabrycznych, która zainteresowała się tym doniosłym eksperymentem komunikuje, iż w związku z ogłoszeniem zgłosiło się 20 kobiet, wszystkie postanowiły pracować popołudniu. Dyrekcja jest zdania, iż dzięki wprowadzonej reformie zyskała personel, stojący na znacznie wyższym poziomie, niż dawniej. Również robotnice, które pracują zarobkowo, mogą jednocześnie poświęcać czas dzieciom i gospodarstwu są niezmiernie zadowolone z nowego systemu pracy.

Nowy Rok w Chinach przypada na pierwsze dni lutego Jest on dniem powszechnego rachunku sumienia

Dla całego narodu chińskiego, który, jak wiadomo, jest najliczniejszym w świecie, gdyż przekracza 500 milionów — już od tysiącleci Nowy Rok jest najuroczystszy i najgłośniejszym świętem.

W dniu Nowego Roku kończy się jeden okres życia, a zaczyna nowy. Jest to dzień niezwykle ważny — dzień rachunku sumienia i spowiedzi ze swych uczynków. Dlatego też chińczyk już na szereg dni przed Nowym Rokiem, który według ich kalendarza przypada na pierwsze dni lutego, skupia się w sobie, oddaje się modłom i praktykom religijnym.

Z niezwykle wznuszającym wprost pietyzmem wspomina chińczyk w okresie poprzedzającym Nowy Rok swych zmarłych przodków i krewnych. Pamięci zmarłych poświęca chińczyk ofiary, składane na ołtarzach w świątyniach i u stóp ołtarzy domowych. Łakocie, jak smażona głowa prosięcia, ryż, ryby, kolorowe papierki i kwiaty — oto dowody wiernej pamięci chińczyka wobec jego zmarłych. Ponadto niejeden chińczyk przepisuje, lub zakupuje całe zwoje papierów z wyjątkami z ksiąg pobożnych — papiery te zostają spalone razem z ofiarami.

Do najważniejszych, od zamierzonych czasów uprawianych praktyk religijnych w okresie przednoworocznym, zaliczyć przedewszystkiem należy wypędzanie duchów. Podobnie jak u nas w okresie wielkanocnym, tak samo w Chinach w okresie noworocznym, a

szczególnie w przeddzień Nowego Roku grzmia miasta i miasteczka chińskie kanonada, biciem w bębny i odgłosami perkcyjnych rąk; to ludność wypłasza duchy. Przez całą noc, którą w naszym języku nazwalibyśmy sylwestrową, słychać głos gongu, walenie w białchy i t. p. hałasy. Trwa to do świtu. Nad ranem do piero następuje uspokojenie i hałasy zamienia początkowo uroczystą ciszą potem zaś wesołością. W Siamie, dokąd religia buddyjska przeszła całkowicie, wyplaszanie duchów dochodzi do tego, że na dachach świątyni zasiadają mnisi i bonzowie i głośno zlorzeczają duchom. Sposób przypuszczalnie również skuteczny, co robienie hałasu... Wszystko to ma na celu wypędzenie poza obręb domostw złych duchów, które się w ciągu roku za domowiły.

Wielkie znaczenie w obrządkach noworocznych ma również pochod smoka. Na czele pochodu kroczy smok — symbol Chin, ich znak i ich tarcza. Maskę w kształcie wielkiej głowy smoka nosi pierwszy z pochodu, liczni ludzie, idący w tyle, noszą na sobie części tułowia — pokryci są w tym celu przez głowę sukniem, wymalowanem w pręgi smocze. Smok, a z nim tłum gapiów kroczy przy bicu w mały bęben od domu do domu, od ulicy do ulicy. Smoka tworzą przeważnie młodzi chłopcy — jak u nas koleniżarze: tak samo jak nasi chłopcy z szopką tak i chińczyk licza za swój trud na małe datki.

Zwycięzca międzynarodowego turnieju szachowego



Nieoficjalnym zwycięzcą międzynarodowego turnieju szachowego w Hastings (Australia) jest holender Euwe, który po konat najsilniejszego szachiste biorącego udział w turnieju Sultana Khana i obecnie, po rozegraniu jeszcze kilku partii uzyskał tytuł mistrza.

„Revue de Genève” przestaje wychodzić

Z grudniowego numeru „Revue de Geneve” dowiadujemy się, iż czasopismo to przestaje wychodzić.

Periodyk istniał dziesięć lat i główną jego racją bytu była nadzieja, że stanie się trybuną elity duchowej Europy. Pismo nie miało nic wspólnego z Ligą Narodów, liczyło ono jednak na to, że będzie poniekąd uzupełnieniem Ligi w dziedzinie duchowo-politycznej.

Redakcja „Revue de Geneve” pragnęła stworzyć atmosferę, w której zała mywałyby się wszystkie przeciwności, dając ujście trzewemu rozsądkowi, wolnemu od wszelkich namietności.

W pierwszych latach istnienia pisma niezawsze udawało się to redakcji. Niejednokrotnie czytaliśmy w Revue de Geneve artykuły, niezupełnie przesycone tym duchem, o jaki założycielom periodyku chodziło, jednak — spoglądając na pracę dziesięcioletnią należy stwierdzić z całą bezwzględnością, że czasopismo to stało ponad namietnościami i rzeczywiście służyło prawdzie. Niestety, dodatnim wynikiem redakcyjnym nie towarzyszył wynik kasowy.

Upadek tego poważnego czasopisma to smutny znak czasu.



W pierwszych 10-ciu latach
winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego
MYDŁA DLA DZIECI NIVEA
Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości w elekto... tów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrobione według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.
Cena: Zł. 1.50



Deszcz, wiatr czy śnieg,
obojętnie jaka pogoda, zimniejsza pora roku wymaga stałej pielęgnacji skóry, do czego służy
KREM NIVEA
Nacie ajcie nim codziennie twarz i ręce, nie tylko co wieczór, lecz także w ciągu dnia, przed wyjściem na otwarte powietrze. Krem Nivea chroni Waszą skórę przed szkodliwymi wpływami atmosferycznymi i zachowuje ją miękką i elastyczną. Krem Nivea nie da się niczym zasiać, gdyż dział nie jego polega głównie na zawartości pielęgnująco jego skóro eucerytu, którego żaden inny kosmetyk nie zawiera.
W pudełkach po zł. 0.40 do 2.00 i w tubach po zł. 1.35 i 2.25
Wyrob krajowy firmy Pebecco, Sp. Akc., Poznań 10

Fundusze samorządów na opiekę społeczną

Warszawa przeznaczą na ten cel 17 milionów złotych, Łódź 1 i pół miliona, a Kraków 34 tys. zł.

W ostatnich latach samorzady miejskie z wielką trudnością dają sobie radę z zwrotem wydatków, związanych z utrzymywaniem instytucji opieki społecznej.

Kryzys gospodarczy w znacznym stopniu zwiększył liczbę osób, ubiegających się o jakiegokolwiek wsparcie materialne. Ludzie, którzy do niedawna za rabiali zupełnie dostatecznie na utrzymanie swej rodziny, stracili pracę, dach nad głową i znaleźli się w sytuacji bez wyjścia.

Instytucje opieki społecznej nie wszystkim mogą udzielić pomocy.

Nie posiadają bowiem odpowiednich funduszy.

Wielu nieszczęśliwców o głodzie i chłdzie tuła się po wsiach i miejscach.

We wszystkich środowiskach miejskich wzrosła również ilość podrzutek. Zdarzają się wypadki iż rodzice pozostawiają na łasce losu kilkuletnie dzieci, gdyż nie mogą ich w żaden sposób wyżywić.

Nieszczęsne małeństwa zostają umieszczone w przytułkach. Wiele z tych instytucji skutkiem znacznego zwiększenia liczby wychowanków, podwoiło, a nawet potroiło swe wydatki.

Wzrosły również znacznie koszty utrzymania domów starców, kalek i innych tego rodzaju instytucji opiekuńczych.

Samorzady miejskie w swych budżetach naogół przewidziały zbyt szczupłe fundusze na opiekę społeczną.

Województwa centralne na 54 miliony złotych, przewidziane w budżetach wydają na opiekę społeczną około 3 milionów, województwa wschodnie na 14 milionów — 1 i pół miliona, województwo poznańskie na 20 milionów zaledwie 296 tysięcy złotych i wreszcie

województwa południowe na 19 milionów złotych 191 tysięcy.

Jeśli chodzi o poszczególne miasta, to wyznaczyły one na opiekę społeczną następujące sumy:

Warszawa na 120 milionów 17 milionów, Łódź na 9 milionów około pół miliona, Kielce — 503 tysiące, Lublin — 665 tys. Białystok — 569 tys. Wilno — 291 tys., Poznań — 194 tys., Kraków — 34 tys. i wreszcie Lwów 62 tys.

Co powodem tak wielką rozpiętość w wydatkach na opiekę społeczną między województwami centralnymi i wscho-

dnymi, a zachodnimi i południowymi.

Czy w byłym zaborze pruskim instytucje opieki społecznej są bardziej uposażone?

Odpowiedź brzmi przecząco. Województwo poznańskie i pomorskie mniej wydają na zakłady opiekuńcze i przytułki, ponieważ większość z nich utrzymują instytucje dobroczynne. W pozostałych dzielnicach naszego kraju instytucje dobroczynne rozporządzają bardzo skromnymi funduszami i przeważnie nie mogą nawet marzyć o samodzielnej akcji.

„Ożeń się pan, bo pana zastrzele!”

San Aleksander, zdecydowany wróg małżeństwa, nie przeraził się tej groźby i obezwładnił napastniczkę

Łódź, 9 grudnia.

Do kawalerskiego pokoiku p. Aleksandra O., urzędnika bankowego, wpadła jak szalona, jakas leciwa niewiasta z rewolwem w ręku.

— Pan musi się ożenić z moją córką! — zawołała Helenka wszystko mi powie działa! Zwodził ją pan obietnicami! Teraz moja nieszczęsna córeczka ma zostać matką i grozi, że odbierze sobie życie. Jeżeli pan nie weźmie z nią ślubu, to w tej chwili pana zastrzele.

— Spokojnie, proszę bez nerwów! — krzyknął p. Aleksander, nie tracąc zimnej krwi. — Przedewszystkiem nie wiem z kim mam przyjemność?

Niewiasta, trzymając w dalszym cią-

gu palec na cynglu rewolwera, podała swoje nazwisko.

— A więc ta Helenka jest pani córka — rzekł wówczas młodzieniec. — Tak, znałem ją, ale już od roku ani razu do mnie nie przychodziła. Słyszałem, że bardzo źle się prowadzi. Mówili mi o tem moi znajomi.

— To kłamstwo! — krzyknęła przybyła. — Pan jest tym lotrem, który ją zbalamuczył! Helenka podała mi tylko pańskie nazwisko. Wszyscy mi aż zazdrościli, że miałam taką cnotliwą i skromną dziewczeczkę.

Rozmowa poczęła przybierać coraz groźniejszy charakter.

Ody pan Aleksander wreszcie zrozu-

DŹWIKOWY TEATR ŚWIETLNY „CASINO”

Dziś i dni następnych!
Motto:
Paryż młody, Paryż stary
Quartier Latin, Montmartre, Bulwary, Wielka Opera, Champs Elysees —
Któż nie zna mnie, nie kocha mnie.
Słynna gwiazda Music-hallów paryskich rasowa, pełna temperamentu Irena Bordoni oraz wytworny i dystyngowany Jack Buchanan w wielkim filmie śpiewno-dźwiękowym p. t.
„PARYŻANKA”
(PRÓBA MIŁOŚCI)
bogactwo melodii i humor treści, piękne kobiety, przepych wystawy w naturalnych kolorach prześcigający wszystkie widziane dotychczas.
NADPROGRAM: Dodatek dźwiękowy oraz aktualności krajowe.
Początek seansów o godz. 4.30. W soboty, niedziele i święta poranki od godz. 12-ej w poł. po cenach najniższych 75 gr. i 1 zł.

Aresztowanie kolporterki fałszywych pieniędzy Wskazała ją policji straganiarka z Bałuckiego Rynku

— To są fałszywe pieniądze — zawołała jakaś młoda gospoia do straganiarki z Bałuckiego Rynku, wydającej jej resztę z dwudziestu złotych — Ja się znam na tych rzeczach! Policja! Powstało zbiegowisko.

Wzywany policjant stwierdził, iż straganiarka ma przy sobie siedemnaście stałszowanych monet złotych. Zabrał więc ją do komisariatu.

— Mieszkałam stale na wsi — tłumaczyła się przytrzymała — i nie znam się na pieniądzach. Dziś rano kupowała u mnie masło, ser i jaja jakaś młoda kobieta. Zapłaciła mi temi właśnie złotówkami. Zdawało mi się, że są dobre.

Na skutek tych zeznań wydelegowano na Bałucki Rynek dwóch funkcjonariuszy policyjnych. Towarzyszyła im przy trzymana straganiarka, która miała

wskazać kolporterkę fałszywych pieniędzy, gdyby ta się jeszcze znajdowała na placu targowym.

Wieżniaczka obezła wszystkie stragany i wreszcie zatrzymała się przed jakąś dość elegancko ubraną niewiastą, stojącą na przystanku tramwajowym.

— To ta! — zawołała — Poznaję ją! Młoda kobieta ani drgnęła.

— O co chodzi? — spytała zdumiona — Czego pani chce ode mnie?

Policjanci nie wdawali się z nią w dłuższe dyskusje i zaprowadzili do komisariatu.

W lokalu policyjnym niewiastę przedewszystkiem wylegitymowano. Nazywała się Antonina Szwaracka.

Miała przy sobie 52 złote, z których dwie monety złote były fałszywe.

W czasie rewizji dokonanej w jej mieszkaniu znaleziono 17 podrobionych złotych.

Szwaracką osadzono w więzieniu.

Na sprawie sądowej nie przyznała się do puszczenia w obieg fałszywych pieniędzy.

— Sprzedałam jakiemuś handlarzowi sztuczkę towaru — tłumaczyła się, — Zapłacił mi samymi złotówkami.

Sąd skazał Szwaracką na pięć miesięcy więzienia.

Woda w Wiśle

zbiera

Warszawa, 9 stycznia.

W czasie ostatnich mrozów, w górze rzeki i częściowo dole stanęła Wisła. Obecnie z powodu odwilży stan wody podniósł się pod Warszawą i wynosi metr 78 cm.

Wskutek podniesienia się stanu wód na Wiśle woda przedostała się ponad skorupę lodową i płynię po niej.

W razie gdyby obecnie przyszyły mrozy, woda płynąca po lodzie zamarzałaby, tworząc na Wiśle grubą skorupę lodową.

Znawcy określają to zjawisko jako dość rzadkie.

Z „DOBERGO WIECZORU”.

Lili Melodystówna, artystka teatru Dobry Wieczór w przebojowym programie „Od A do Zet” stwarza prawdziwy majstersztyk w nastrojowej piosence K. Brzeskiego p. n. „Fabryka”.

Rewja „Od A do Zet” zdobyła z miejsca uznanie łódzkiej publiczności jako program i wystawy. Codziennie odbywają się próby z politycznej rewji pn. „Wiwat Zakonane”. Ewenementem nowej rewji w „Dobrym Wieczorze” będą występy n. Heleny Bożewskiej, sławnej gwiazdy filmowej i Ireny Różyńskiej, b. artystki teatru Qui - Pro - Quo.

Lekarz-dentysta
F. Horowicz - Kopciowska
ordynuje codziennie od g. 9-ej do 2-ej
Mioduski № 5, tel. 106-83.



TEATR REWJI
„Dobry Wieczór”
Kopernika 16, telefon 184-66.
Dziś i dni następnych
„Od A do Z”
Dojazd tramwa'ami 5, 6, 8, 9, 16
Początek przedstawień 8 i 10 wiecz.
W soboty niedziele i święta 6, 8, 10.



Humor amerykański

W jednym z pism amerykańskich znajdujemy następujące sentencje:

— W Wiston (Texas) pewien mężczyzna osza cował miłość swej żony na pół miliona dolarów. Prawdopodobnie wliczył on już do swej kalkulacji miłość żony do wszystkich jej kochanków, jej zamlówania do strojów, aut i podróży.

— Pewna dama z Pittsburga rozwiodła się ze swym mężem, dowodząc, że obdarzał on większą miłością swego psa, niż ją.

Ja mu się nie dziwię (t. zn. temu mężowi). Bo z psem on nie brał ślubu, a z nią — tak.

Henryk Ford zapewnił, że nadchodzą nowe, lepsze czasy.

Ja ich jeszcze nie widzę. A może one się wloka starym Fordem?

W amerykańskich więzieniach śledzi obecnie 123.000 osób.

Ala prawdziwi przestępcy śledzą nadal na Wallstreet.

Amerykańskie dziewczęta nie marzą już o księżkach z bajki, hrabkach i baronach...

Poco jest im potrzebny książe, hrabia, albo barona, skoro za swe pieniądze mogą otrzymać prawdziwego męża.

Ostatnio podróżowały znacznie świece. Nie należy się temu dziwić, albowiem zapas świec wyczerpał się już zupełnie. Bezrobotni szukają ze świecą w reku posad, dyrektorzy teatrów — publiczności, dyplomaci — pokoju, bankierzy — swych kasjerów, panny — kandydatów na mężów, a mężczyźni szukają ze świecą w reku zbliżonych swych żon z kochankami, aby im podziękować.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem wystąpi K. Junosza-Stępowski w popularnej roli w komedji Savoir'a „Osmą żoną Sinobrodęgo”.

W sobotę po cenach najniższych oraz w niedzielę o godz. 4-ej po poł. kreować będzie znakomity gość tytułową rolę w „Carze Pawle I”. Będzie to ostatnie powtórzenie tej rewelacyjnej wystawionej sztuki.

W najbliższym czasie wystąpi K. Junosza-Stępowski w najnowszym przeboju Molnara „Raz, dwa, trzy” i w słynnej „Tragedji Florencji” O. Wilde'a Próby w pełnym toku.

TEATR KAMERALNY

Dziś w piątek, w sobotę i w niedzielę wiecz. ulubienica Łodzi Stefania Jarkowska bawić będzie publiczność, jako kapitałna „Dobra wróżka”, a w sobotę i niedzielę o godz. 5 po poł. bawić będzie nas jako niezrównana „Sekretarka Pana Prezesa”.

TEATR POPULARNY

Dziś wieczorem ostatnie powtórzenie powdzen'owej „Miry Elrosa” z I. Horecką. Wszystkie miejsca po 1 zł.

W sobotę wieczorem i w niedzielę dwa razy ostatnie powtórzenia sensacyjnego „Broa dwaju” z J. Woskowskim, który już w wtorek opuszcza Łódź.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę, dnia 10 b. m., o godz. 8. min. 15 wieczorem i w niedzielę o godz. 4. min. 15 po południu i o godz. 8 min 15 wieczorem w Teatrze Popularnym w sali Geyera wystawiony będzie arcykomiczny wodewil w 4-ach aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Trójka hultajska”. Reżyseruje R. Urbański.

KRUKOWSKI, BODO i BOBROWSKA

w Teatrze Miejskim.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe w Teatrze Miejskim wystąpi w najnowszym swym repertuarze król humoru Lopek Kazimierz Krukowski, któremu w sukurs idzie E. Bodo ze swymi niezrównanymi parodjami artystów filmowych i świetna artystka „Morskiego Oka” Vera Bobrowska.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie zamawiań, Piotrkowska Nr. 74.

WIELKA MASKARADA — TOMBOLA

ARTYSTÓW TEATRÓW MIEJSKICH.

Sala Filharmonji zaroi się w sobotę w nocy od licznych tłumów, dla których zawsze prawdziwą atrakcją stanowi Reduta, urządzona przez Artystów Teatrów Miejskich. W komplecie stawi się cały zespół z „Dobrą wróżką” — Stefanią Jarkowską i Stępowskim „Sinobrodęgo”, który z ośmioma swoimi żonami przybędzie na poszukiwania dziewczętej...

Konkursy na najpiękniejsze tańce, nżki i buzie; szereg przemysłowych atrakcji i niespodzianek, chórowe orkiestry i bufet.

Bilety w cenie zł. 5 i 7,50 do nabycia w kasie zamawiań Teatrów Miejskich na Piotrkowskiej Nr. 74 od godz. 10 rano do 7 wieczór.



Dziś i dni następnych!
Rozpoczynamy rok 1931 pod znakiem Tańca, Piosenki i Humor! — klejnoty produkcji dźwiękowej w wykonaniu najsławniejszego zespołu aktorckiego i reżyserkiego p. t.

Parada Paramountu

Rewja dźwiękowa, składająca się z szeregu skeczów w wykonaniu wszystkich gwiazd wytwórni „Paramount”. Maurice Chevallier, Clara Bow, Dennis King, Evelin Brent, (partnerka Janninga), Nancy Carroll, Gary Cooper, George Bancroft, Charles Rogers i inni.

Nad program: dodatek dźwiękowy Fleischerowski p. t. „POFRUNIEMY DO GWIAZD”.

Początek o godz. 4-ej po poł., ostat. 10.15 wiecz., w soboty, niedziele święta o godz. 12-ej w poł., ostat. o 10.15 wiecz. Ceny miejsc normalne, na porankach niższe.



Dziś i dni następnych!

Zwyczajnym pochodem poprzez wszystkie stolicy świata podbił serca i umysły widzów niezrównany król pieśniarzy MAURICE CHEVALIER swym przepięknym głosem i czarującymi pieśniami, zachwyca i upaja w arcyfilmie p. t.

„Parada Miłości”

W roli pięknej i despotycznej królowej najsławniejsze zjawisko ekranu, włoska i uroczą JANETÉ MAC DONALD. Film ten to pieśń miłosna najsławniejszej parwy kochanków Początek w dni powszednie o godzinie 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta o godzinie 12-ej w południe.

Zimowe niebezpieczeństwo

Nie ślizgać się za miastem! — Z górki na pazurki. — Ślizgawki na chodnikach — Przejazdy kolejowe

Prasa z całej Polski donosi ciągle o wypadkach zatonięcia na niedość jeszcze trwałych ślizgawkach. Pod Warszawą zatonieli dwaj studenci, w okolicach Łodzi wpadł do sadzawki 12-letni chłopiec, pod Krakowem zatoniła dziewczynka. Jest to pokłosie ostatnich kilku dni. Znaczniejsza ilość ofiar tłumaczy się prawdopodobnie większą ilością dni świątecznych, podczas których młodzież szuka zazwyczaj rozrywek sportowych.

Sport zimowy jest godną polecenia rozrywką, ale brak ostrożności i umiaru spowodować może utratę życia. Wszak w każdym mieście znajdzie się odpowiednie miejsce na ślizgawkę! Należy pamiętać o tym, że ślizgać wolno się tylko tam, gdzie jest dużo ludzi.

Niemniej niebezpieczną rozrywką jest saneczkowanie.

Przyczyna licznych nieszczęśliwych wypadków jest ta sama. Stare, popsute sanki, nieoświadczony tor i wreszcie brak ostrożności — oto powody nieszczęśli-

wych wypadków podczas uprawiania tego miłego skądinąd i pożytecznego sportu.

Lecz w porze zimowej narażeni są na złamanie rąk i nóg nie tylko ci, którzy ćwiczą się w saneczkowaniu lub tyżwiarstwie. Niebezpieczeństwo czyha na zwykłego przechodnia na każdej niemal ulicy.

Ostatnie śniegi spowodowały zamrożenie chodników. Udeptany śnieg staje się śliski i trudno po nim chodzić. W do datku dzieci umyślnie wygładzają śnieg, urządzając

na chodniku ślizgawkę.

Wieczorem niebezpieczny przechodzień łatwo może potknąć się na tych niebezpiecznych „ślizgawkach”.

Wreszcie wspomnieć należy słów kilka o naszych

przejazdach kolejowych.

które w porze zimowej stają się terenem licznych i częstych wypadków. Zmiana sygnałów ostrzegawczych jest kwestją palącą, albowiem wskutek zasp śnieżnych zaciera się granica między torem kolejowym a resztą terenu.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”
PIĄTEK, DNIA 9 STYCZNIA.

11.58—12.05 sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 muzyka z płyt gramof. z I. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 odczytanie programu dziennego i repertuaru teatrów i kin. 13.25 do 15.00 przerwa 15.00—16.10 lekcja języka francuskiego z W-wy 16.15—17.15 muzyka z płyt gramofonowych z W-wy 17.15—17.40 „Komendant podziemnej Warszawy” w roku 1914—1915 wygł. pułk Zygmunt Zygmuntowicz. (tr. ze Lwowa). 17.45—18.45 koncert mandolinistów pod dyr. Apoloniusza Szczęgłowa (tr. z W-wy).

18.45—19.10 rozmaitości. 19.10—19.25 komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt, program dzień nast. 19.30—21.45 koncert międzynarodowy z Wiednia, poświęcony utworom wokaln. Ryszarda Straussa Wykonawcy: Ork. Symfoniczna Wiedeńska, Ryszard Strauss (dyrekcja) chóry opery państwowej i wiedeńskiej akademii śpiewu, Margit Angerer (sopran), Józef Kalebeg (baryton), Józef Manowarda (tenor). 21.45—22.00 prasowy dziennik radiowy z W-wy. 22.00—22.15 komunikaty: meteor., policyjne, i sportowy 22.15—22.35 Skrzyńka pocztowa techniczna, która omówi i porad udzieli kier. wydz. propagandy PAR p. Wacław renkiel. 23.00 Koncert „życzeń” z płyt gramofonowych.

„Poseł francuskiej gastronomii” twierdzi, iż Amerykanie mają dobrą kuchnię i lubią smacznie zjeść

Do Paryża w tych dniach powrócił z podróży do Ameryki znakomity francuski gastronom, Escoffier. Pomimo swoich lat ośmdziesięciu nie ustaje on w służeniu sztuce gastronomicznej, uważając ją za jedno z najpiękniejszych urozmaideń i upiększeń życia.

Wbrew rozpowszechnionej opinii, że Amerykanie nie potrafią dobrze jeść, p. Escoffier oświadczył francuzom, że w Ameryce znalazł doskonałą kuchnię.

Znakomity gastronom przywiózł ze sobą kilka drukowanych menu z bankietów, na które był zapraszany w charakterze „posła francuskiej gastronomii”. Zdziwienie paryżan doszło do punktu kulminacyjnego, gdy przeczytali w jednym z menu amerykańskich, że „Iwna nie figurują w menu, gdyż goście przynoszą je sami”. Jest to ustępstwo bogaczy amerykańskich na rzecz „suchego regimenu”.

Było jednak coś, co się panu Escoffier w Nowym Jorku nie podobało. Jest to

mianowicie zwyczaj palenia podczas obiadu. Palą tam panowie i damy, co pan Escoffier uważa za zwyczaj nie tylko barbarzyński, ale i wybitnie szkodliwy.

Albowiem wbrew czcigodnym sądom wykwintnego gastronomu, zwyczaj palenia podczas jedzenia rozpowszechnia się coraz bardziej i zyskuje prawo obywatelstwa nawet w wytwornej Francji. Francuskie pisma coraz częściej skarżą się na zepsucie „obyczajów obiadowych”. Obecnie paryżanie uważają palenie podczas obiadu za specjalny szyk, ale miejmy nadzieję, że ten „szyk”, jak każdy inny, który jest tylko kwestią mody, utrzyma się dłużej, czy krócej lecz w rezultacie — przemienie.

Na ten temat „Matin” opowiada zabawne zdarzenie:

W tych dniach na jakimś oficjalnym bankiecie pewien gość zapalił papierosa po pipie. Sasiad jego, nie mówiąc ani słowa, natychmiast posłał boya do apteki i po kilku minutach boy przyniósł



Kina poznańskie

przeżywają ostry kryzys

Prasa poznańska donosi o w.ekich trudnościach, z jakimi walczą chylące się ku upadkowi kina w Poznaniu. Z powodu złych czasów frekwencja zmalała niemal o 50 proc. podczas gdy wydatki wzrosły w związku z aparaturą dźwiękową i innymi kosztami, występującymi zazwyczaj na początku sezonu. Mimo tak wielkich trudności wszystkie kinoteatry w nowym sezonie otworzyły swe podwoje, lecz już w pierwszych miesiącach nastąpił wielki krach. Właściciele kin dowiedli, że ich przedsiębiorstwa pracują deficytowo.

Magistrat poznański postanowił przyjść z pomocą właścicielom kin i zmniejszył podatek od biletów o 10 proc., ponieważ jednak stan finansów miejskich również nie przedstawia się zbyt różowo, przeto postanowiono narazie zmniejszyć podatek magistracki o 5 proc., dalsza zaś zmniejsza nastąpi od kwietnia b. r.

Clara Bow

obawia się utraty sławy

Clara Bow, rudowłosa piękność amerykańskich ekranów żaliła się niedawno przed jednym z dziennikarzy, że nie jest zadowolona z życia.

Któżby uwierzył, że ten największy trzpiot ekranu jest niezadowolony ze swego życia i bardzo pesymistycznie nastrójony?..

Oto co powiedziała dziennikarzowi Clara Bow:

— Wszyscy, którzy znają mnie, z ekranu, przypuszczają, że niczego mi nie brak w życiu. Nie dziwię się im wcale. Gram zawsze rolę szczęśliwych, rozkapryszonych dziewcząt i mimowoli nasuwają się miśli, że w życiu codziennym, jestem taką samą pustą i zmanierowaną dziewczyną. Tymczasem rzeczywistość przedstawia się zupełnie inaczej. Dopiero od dwóch lat zarabiam tyle, że mogę pomagać moim rodzicom i żyć bez trosk materialnych. Cieszę się sławą, to prawda, ale kto mi zapewni, że sława ta trwać będzie wiecznie? Czy historia gwiazd filmowych nie dowodzi, że były artystki zdolniejsze i ładniejsze ode mnie o których świat dawno już zapomniał? Ktoś powiedział, że gorszym od sławy jest brak sławy, ja uważam, że najgorsza jest sama sława, a właściwie ciągła obawa, że się ją straci...

George O'Brien

bohaterem filmów kowbojskich

Filmy kowbojskie cieszą się ciągle wielkim powodzeniem. Słynny ich twórca Tom Mix przechodzi już jednak w zapomnienie, a na jego miejsce wybija się nowa gwiazda, były amant filmowy George O'Brien, który postanowił porzucić salonowe filmy i poświęcić się wyłącznie obrazom awanturczym i kowbojskim.

George O'Brien już w swych dawnych filmach wykazywał talent mocny zbliżony do talentu Toma Mixa. Obdarzony prawdziwie meską urodą, zdobył sobie sympatię wśród płci pięknej i zdawało mu się, że jako amant filmowy, zrobi wielką karierę. Okazało się jednak, że mijał się ze swym powołaniem. Żywiło w nim temperament i znał omość wszelkich możliwych sportów otworzyły przed nim pole nowych, niewyzyskanych możliwości.

Ostatnie filmy z George O'Brienem posiadają charakter zgodny z jego właściwym talentem.

cztery flakony eteru. Ponieważ palacz nie przestawał palić, sasiad jego odtkorował flakony z eterem i postawił je obok popielniczki z papierosem.

— Proszę wybaczyć — zwrócił się grzecznie do palacza z usprawiedliwieniem, jestem namiętnym narkomanem i podczas obiadu nie mogę obejść się bez zapachu eteru. Mam nadzieję, że zapach ten nie przeszkadza panu w jedzeniu...

Palacz zrozumiał to bardziej, niż przejrzysta aluzję — i zgasił papierosa.

I już do końca bankietu jeden nie zapalał papierosa, a drugi nie otwierał bułki z eterem.

"PŁOMIENIE GRZECHU"

Powieść erotyczno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu” Jerzy Bak.

50)

Streszczenie początku powieści.

Do komisariatu policji zgłosił się o godzinie 2-jej w nocy dr. Mianowski, który zameldował dyżurnemu przodownikowi, że wracał z Radzyna własnym autem, natknął się przed rogatkami na trupa jakiegoś mężczyzny o zwróconej głowie. Z zeznań doktora Mianowskiego wynikało, że zamordowany został młody Wiktor Sagancki, mąż niezwykle pięknej tancerki z „Czarnego Mlyna”. Dyżurny przodownik wydelegował na miejsce przestępstwa posterunkowego Marciszawa, który odjechał wraz z doktorem Mianowskim.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja śledcza w osobach naczelnika urzędu śledczego Czerniaka, komisarza Skurskiego i lekarza sądowego Rohra, lecz trupa już nie było, a wraz z nim znikł w tajemniczy sposób Marciszak i dr. Mianowski.

Czerniak urządził obławę, podczas której znaleziono na szosie pusta fiaska od benzyny w rowie przydrożnym znaleziono jakiegoś nawpół-obtukanego starca, a w lesie wykryto zwłoki doktora Mianowskiego.

W końcu znaleziono również nieprzytomnego Marciszaka z przetrzezoną ręką. Posterunkowy zeznał, że napadli nań jacyś nieznanymi osobnicy, którzy zaciągnęli go do lasu wraz z doktorem Mianowskim i tam go zastrzelili. Co się stało z trupem — nie wiedział.

Sagancka stwierdziła, że dr. Mianowski był ich domowym lekarzem i znał dobrze jej męża. Z innych źródeł Czerniak dowiedział się, że dr. Mianowski kochał się skrycie w pięknej tancerce.

W tym czasie opinie publiczna poruszył fakt nagłego zniknięcia syna znanego przemysłowca, przystojnego młodzieńca — Karola Zielińskiego. Konfiterier „Czarnego Mlyna”, Drwęski, widział go po raz ostatni o godzinie 11-jej krótkiego wieczoru w jednej z knajp przy ulicy Radzyniejskiej w towarzystwie Saganckiej.

Pewnego dnia Sagancka znalazła w łazience, przyległej do jej pokoju w hotelu, list podpisany przez „pazia”.

Kim był ów „paz”? — nie wiedziała. Tajemniczy osobnik wyznał jej w liście gorącą miłość i zaprosił się do niej na dziewiątą wieczór, zaznaczając, że w pokoju musi być ciemno i nie wolno im zamienić ze sobą ani słowa.

O oznaczonej porze odwiedza ją tajemniczy „paz” w masce i hełmie na głowie. Porwany szaltem zmysłów, spędzają kilka godzin w ciemnym pokoju, nie mówiąc do siebie ani słowa.

W międzyczasie dr. Rohr, oczarowany piękną tancerką, proponuje jej, by została jego kochanką. Sagancka oburza się w pierwszej chwili, lecz gdy lekarz oświadcza, że krótkiego wieczoru widział ją, zdążyła kupować benzynę w aptece, a następnie udała się do mieszkania doktora Mianowskiego, tancerka uległa jego prośbom, zmuszając go do milczenia.

Po kilku dniach znaleziono zwłoki Saganckiego. Iwarz była ogromnie zmieniona, lecz tancerka poznała męża na ubiorze.

Podczas rozmowy prokuratora z Rohrem w gmachu urzędu śledczego padł nagle strzał, i Rohr został ranny.

Ktoś zwraca się anonimowo do naczelnika urzędu śledczego, aby szukał sprawcy morderstwa w podejrzanym lokalu „Akwarium”.

Czerniak udaje się sam do „Akwarium” i tam zostaje postrzelony przez jednego z gości, legitymującego się dwoma nazwiskami: Karola Piżmowskiego i Roberta Hacıńskiego. Co się potem stało z naczelnikiem urzędu śledczego niewiadomo.

Komisarz Skurski wraz z wywiadowcą Granem w pogoni za złoczyńcami dotarli do dworku niejakiego Kubasiewicza. Ślady kół wskazywały, że złoczyńcy, którzy porwali Czerniaka, ukryli się w tym dworku.

Przedstawicielom policji udało się w nocy obeszczadzić dozorcę Andrzeja oraz Kubasiewicza, który zeznał, że Czerniak ukryty jest w piwnicy.

Gdy komisarz Skurski udał się na poszukiwania do piwnicy, nagle zatrzasnęły się za nim drzwi.

W chwili, gdy złoczyńcy zamierzają uciec, przybywa oddział policji i cała banda kokaistów z Piżmowskim na czele zostaje aresztowana. Komisarz Skurski i naczelnik Czerniak odzyskują wolność.

Podczas rewizji w mieszkaniu jednego z aresztowanych kokaistów policja znalazła pamiętnik.

Na granicy policja przyłapuje Marciszaka, który przyznaje, że zamordował doktora Mianowskiego na szosie radzyniejskiej.

W międzyczasie aresztowano Marciszaka, który przyznał się do zamordowania doktora Mianowskiego.

Pewnej nocy, gdy Sagancka wróciła z występów do swego pokoju, zaskoczył ją

nagle staruszek w stroju „pazia”, który zgasł światło i przy blasku latarki wszczął burzliwą rozmowę na temat jej stosunku do Rohra.

— Pozwoli pan, że teraz z kolei ja panu zadam maleńkie pytanie: czy nie należałoby zapalić światła?...

— O, nie... — odparł szybko — Umysł nie zająłem pozycje przy kontakcie, by kierować efektami świetlnymi... Czy przeskądza pani ten półmrok?...

Uczynił kilka kroków, chcąc się do niej zbliżyć, lecz Irena cofnęła się szybko z krzykiem:

— Niech się pan do mnie nie zbliża, bo zaalarmuję sąsiadów!

Przystanął. Przez chwilę trwało milczenie.

— Trudno... — rzekł smutnym głosem — Przystępuję więc do sedna sprawy... Czy wie pani, co się działo w „Czarnym Mlynie” w Noc Sylwestrową?

— Wiem... — odparła z trwogą w głosie.

Wyteżyła wzrok, chcąc się lepiej przyrzeć tajemniczemu osobnikowi, lecz stał on w cieniu i cała jego postać była niewidoczna. Gdy mówił, zdawało się, że z pustego, ciemnego kąta rozlega się jakiś tajemniczy głos jak podczas spirytystycznego seansu.

— Chciałem pani przypomnieć ten wypadek... — rzekł staruszek — Dawno już tu nie byłem w tym pokoju... Bardzo dawno... Lecz wiem wszystko, co się tu działo... Mogłbym powtórzyć dokładnie wszystkie piśczęcotte słowa, jakie wyrywały się z waszych ust, gdy ciała drgały w miłosnym skurczu na tych poduszka-kach... Wiem wszystko... Nic się nie ukryje przed moim okiem... Wiem nawet o czym pani myślała, leżąc na tej kanapie przed kilku minutami...

— Tego pan nie może wiedzieć!

— A jednak... Myślała pani o tem, co odpowiesz jutro Rohrowi...

Irena znowu krzyknęła, jakgdyby przerażona się poraż drugi.

— Proszę o spokój... — rzekł stanowczo — Przeraza panią moja „wszechwiedza”. Mam w kieszonce mały aparatik, który podpowiada mi cudze myśli...

Zaśmiał się szyderczo zdławionym, przyduszonym głosem.

— Proszę powiedzieć prędzej, czego pan chce i opuścić mój pokój...

— Jeszcze chwileczkę... Chcę tylko wiedzieć jedno: co pani postanowiła odpowiedzieć doktorowi Rohrowi...

— Skoro pan wie wszystko, powinien pan i o tem wiedzieć...

— Chcę usłyszeć te słowa od pani... — Ja panu nie powiem...

Światło latarki poczęło się do niej zbliżać.

— Jeżeli pan uczyni jeszcze jeden krok, zaczne krzyczeć!

— Zanim pani krzyknie, pozwolę sobie zwrócić na jedną rzecz uwagę. Oto proszę spojrzeć na tę niewinną kulkę...

To mówiąc, wyciągnął z kieszeni jakiś okrągły przedmiot wielkości kurzego jajka.

— Jest to niewinna zabawka, od której może zginąć cały hotel... Nie chciałbym budzić Boga ducha winnych gości hotelowych tylko po to, aby po chwili zasnęli wiecznym snem... Jest to bowiem bomba specjalnie dla mnie skonstruowana i o tak znacznej sile wybuchowej, że potrafi cały ten gmach rozwalić w gruzy...

— Niech pan to natychmiast schowaj!

— A widzi pani?... Dla mnie byłaby to również dość przykra historia, dlatego też proszę nie wszczynać hałasów. Pomówimy spokojnie przez kilka minut i zanim się pani obejrzy już mnie nie be-

dzie. Więc jeszcze raz pytam: co pani zamierza jutro odpowiedzieć doktorowi Rohrowi?

— Że... że zgadzam się...

Staruszek milczał.

— Niech pan zapali światło! — zawołała znowu zdenerwowana głosem — Ta cisza i ten mrok działają mi na nerwy!...

W pokoju w dalszym ciągu panowało milczenie. Gdyby nie światło latarki, mogłaby przypuszczać, że staruszek za padł nagle pod podłogę.

— Ale pani mu tego nie powie... — rzekł wreszcie.

— Dlaczego nie miałabym mu tego powiedzieć? — zdziwiła się. — Nie widzę w tem nic złego...

— Nie wolno pani wyjść za mąż za Rohra... — odparł dobitnym głosem.

— Pan ma chyba najmniej prawa do wystyrwania tego rodzaju zakazu...

— Myli się pani... Właśnie, że przysługuję mi to prawo.

— Z jakiej racji?... Kim pan jest?

— Nazwisko moje jest narazie dla pani obojętne. Czy mało miała pani dowodów, świadczących o tem, że sprawy pani nie są mi obce i że zawsze potrafię odwrócić od pani niebezpieczeństwo?...

— Jakie niebezpieczeństwo grozi mi znowu?...

— Proszę mnie nie ciągnąć za język. Mogę jeszcze powiedzieć coś niepotrzeb nego...

— Skoro zaczął pan mówić, proszę już dokończyć... Chcę wiedzieć, kogo mam się wystrzegać...

— Rohra...

ROZDZIAŁ XXIV.

Ślub z przeszkodami

Grana udało się uratować od śmierci. Po dwóch tygodniach wywiadowca czuł się już znacznie lepiej i opuścił łóżko.

Czerniak w dalszym ciągu prowadził energiczne śledztwo, szukając śladów tajemniczego pazia.

Z „pamiętników kokaistów” wynikało, że Klimek był częstym gościem u Kwejtysowej, jednakże Kwejtysowa twierdziła, że nie znała nawet jego prawdziwego nazwiska.

— Dlaczego wpuszczała pani do swego lokalu tego człowieka, nie wiedząc nawet jak brzmiał jego właściwe nazwisko? — zwrócił się do niej Czerniak.

— Znałam go zawsze pod tem nazwiskiem i nie przypuszczałam, że jest on nieprawdziwe. Klimek był przyjaciелеm mego nieboszczyka męża, który mówiąc o nim, zawsze posługiwał się tem nazwiskiem. Mąż mój umarł wskutek zatrucia kokainą. Ja wtedy nie znałam jeszcze tej trucizny. Pewnego dnia zgłosił się do mnie Klimek i zaproponował mi pośrednictwo w handlu narkotykami. Oświadczył, że ma stosunki w tych sferach i może sprowadzać bez ryzyka największe transporty. Interes był świetny. On zorganizował cały handel, on wciągnął do tego procederu Piżmowskiego i innych. Postawił tylko jeden warunek, aby oprócz mnie nikt nie wiedział o jego istnieniu. Jednakże nie udało mi się dochować tej tajemnicy. Działalność jego była tak rozległa, że wkrótce wszyscy moi bliźcy współpracownicy wiedzieli o jego istnieniu.

— Czy wiedziała pani o tem, że Klimek brał udział w morderstwie na szosie radzyniejskiej?

— Dowiedziałem się o tem zbyt późno... — odparła właścicielka salonu piękności. — Dopiero, gdy w piśmie ukazała się wiadomość, że tajemniczy „paz”

— Dlaczego?...

Przez chwilę znowu trwało milczenie poczem rozległ się stanowczy głos staruszka:

— Gdyż Rohr jest morderca pani męża...

— Pan kłamie! — zaprotestowała energicznie. — To nieprawda!...

— Policja jest już na jego tropie... La da dzień nastąpi aresztowanie... Jeżeli nie zerwie pani z nim wszelkich stosunków, podejrzenie padnie również na panią.

— Nie wierzę!... To jest nieprawdopodobne... Pan mnie chce tylko nastraszyć...

— Czy dać pani na to dowody?...

— Proszę... — odparła nieco przełęczonym głosem. — Jeśli mnie pan przekona, w takim razie zmienię swe zdanie.

Nagle w pokoju błysnęło światło. Staruszek ściągnął maskę i perukę.

Sagancka cofnęła się przerażona. Ujrzała twarz Rohra.

— To ty?! — zapytała drżącym głosem. — Jak mogłeś... —

— Bardzo cię przepraszam, najdroższa, ale nie mogłem wstrzymać się do jutra... Postanowiłem dowiedzieć się dziś jeszcze co myślisz o mnie i jak brzmi twa decyzja...

— Ale jak mogłeś trzymać mnie tak długo w napięciu?...

— Była to ostatnia próba... — odparł Rohr, tuląc ją w swych objęciach. — Teraz możesz już być spokojna...

Po dziesięciu minutach w pokoju Saganckiej znowu zgasło światło.

— I nie zawiadomiła pani o tem policji?...

Kwejtysowa milczała.

— Nie mogłam tego uczynić... Wszak on znał również moje tajemnice...

Piżmowski również nie mógł wiele powiedzieć o głównym organizatorze kokaina.

— Rozmawiałem z nim tylko na posiedzeniach, a wtedy twarz jego była wogóle nie widoczna. Wiem tylko tyle, że był odpowiednio ucharakteryzowany i często zmieniał swe oblicze.

— A czy nie widział go pan nigdy w „stanie naturalnym”?...

— Nie... Zdaje się, że nikt go nie widział w tym stanie...

Pozostał jeszcze tylko autor „pamiętników”. Jemu tylko udało się na chwilę spojrzeć w prawdziwe oblicze „pazia”.

Stwierdził on, że „paz” był człowiekiem stosunkowo młodym, posiadał gładko zaczesane włosy i wysokie czoło.

Na zasadzie tych danych Czerniak nie mógł narazie przedsięwziąć żadnych kroków.

Tymczasem zbliżał się termin ślubu Saganckiej i Rohra. Lekarz nie ukrywał już teraz swych zamiarów względem artystki.

— Co zamierza pan czynić po ślubie, panie doktorze? — zwrócił się doń Czerniak.

— Irena porzuci scenę, a ja będę nadal zajmował się swą praktyką... To zrozumiałe... — odparł Rohr.

— Czy nie zamierza pan wyjechać? — pytał nadal naczelnik urzędu śledczego, interesując się bardzo żywo przyszłymi zamierzeniami lekarza.

(D. c. u.)

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Rabinowicz i Bakullin, mającej siedzibę w Warszawie przy ulicy Gesiej Nr. 14. Na zasadzie art. 501-503 Kod. Handl. wzywa wierzycieli upadłej firmy, ażeby w ciągu dni 40 od dnia dzisiejszego stawili się przed Syndykiem Tymczasowym, adwokatem Janem Nowickim, w jego kancelarii w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej, Nr. 95, osobiście lub przez pełnomocników, w celu oświadczenia z jakiego tytułu i na jakie sumy są wierzycielami oraz w celu złożenia Syndykowi lub w Kancelarii Sekcji Upadłościowej Wydziału Handlowego Sadu Okręgowego w Warszawie (Miodowa 15) tytułów swych wierzycielności. Sprawdzanie wierzycielności odbywać się będzie w drodze kontradyktoryjnej z zachowaniem przez p. 504 Kod. Handl. pomiędzy wierzycielami a Syndykiem w obecności Sędziego Komisarza, który wyznaczył dla sprawdzenia wierzycielności terminy na: 9 lutego i 12 lutego 1931 roku w godz. od 13 do 15 w Sali Sekcji Upadłościowej Wydziału Handlowego Sadu Okręgowego w Warszawie przy ul. Miodowej Nr. 15.

Syndyk Tymczasowy
(-) JAN NOWICKI adwokat.

Ofiary Kwasu moczowego.



Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterio-
Scleroza

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL rozpusza Kwas moczowy
Generalna Reprezentacja: Warszawa, Fredry 4
Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską
etykieta Zadac w aptekach i składach aptecznych

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Doktor Klinger

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i 5-8.
w niedziele i święta od 10-12
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

DOKTOR H. Wołkowyski

przeprowadził się na ul. CEGIELNIANA Nr. 36 telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Elektroterapia Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-2 przed poł. i od 5-6 w niedziele i święta od godz. 9-1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144. RÓG EWANGELICKI.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Jak jedwab delikatne
Jak żelazo trwale
Jedynie tylko „OLLA”
Są tak doskonałe

Dr. med. Lagunowski

Powrócił. specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej, Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. Różaner

Dzielnia Nr 9 tel 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Przym. od 8-10 i 5-8
Elektroterapia. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. NEUMARK

Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarc. MONIUSZKI 5 tel. 170-50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

1-szy Dźwiękowy Kino Teatr w codzi

SPLENDID

Początek seansów o godzinie 6, 8, i 10
Passepartout prócz urzędów, nieważne

Dziś niezwykła premia!

Szanowna Publiczność, która nie miała możności ulrzeć osobiście królowej polskiego ekranu otrzyma fotografie lub program z własnoręcznym podpisem Jadwigi Smosarskiej
Powyższą premję będzie dodawać kasa do każdego dziesiętogo (10-go) biletu.

Liljana HARVEY

wkrótce wystąpi w czarującej
OPERETCE FILMOWEJ
produkcji wytwórni „UFA” p. t.

DROGA DO RAJU

DŹWIĘKOWY KINO - TEATR



Dziś i dni następnych!

Najpiękniejszy film dźwiękowo - śpiewny produkcji krajowej na tie noweli Henryka Sienkiewicza, przeróbka filmowa Ferdynanda Goetla

„JANKO MUZYKANT”

Realizacja Ryszard Ordyński. — Muzyka Grzegorz Fitelberg i Leon Sziller. Teksty piosenek Konrad Tom.
Role główne odtwarzają: Maria Malicka i Witold Conti oraz A. Dymśza, K. Krukowski, A. Zabczyński i inni.

Nadprogram — wspaniałe dodatki dźwiękowe.

Początek seansów o godz. 4 po poł. w soboty i niedziele o godz. 12 w poł. Ceny miejsc normalne, na pierwszy seans od 1 zł., w soboty, niedziele i święta od 12-3 po 1 zł. i 1.50.

Dziś! Dziś!

Jadwiga Smosarska

w 100 proc. monumentalnym dźwiękowcu polskim p. t.

„NA SYBIR”

Dziś niezwykła premia!
Szanowna Publiczność, która nie miała możności ulrzeć osobiście królowej polskiego ekranu otrzyma fotografie lub program z własnoręcznym podpisem Jadwigi Smosarskiej
Powyższą premję będzie dodawać kasa do każdego dziesiętogo (10-go) biletu.

SENSACJA!

PARAMOUNT PO POLSKU. GŁOS SERCA

Wanda Kalina, młoda emigrantka, Polka, pracuje ciężko, by móc sprowadzić do New Yorku swą ukochaną siostrzeniczkę. Gdy wreszcie udaje się jej uzyskać engagement w małym teatryku na przedmieściu, w dniu swego pierwszego triumfalnego występu, dowiaduje się o śmierci siostry. W momencie rozpaczy, pod wpływem uczucia osamotnienia, Wanda zgadza się zostać żoną swego partnera, Jimmy Grey'a.

W parę lat później Wanda i Jim są w zupełnej nędzy. Wanda zajęta swym małym teatrykiem, nie może występować, Jimmy zaś nie chce i nie umie iść się innej pracy. Pewnego dnia pod wpływem jednej z powtarzających się ciągle sprzeczek, Jimmy zapisuje się do wojska, przedtem jednak zabiera dziecko i oddaje do obcych ludzi.

Zrozpaczona Wanda pociesza sąsiadkę, śpiącą w Belloc, Wanda kształci się i umiła swym śpiewem ciężkie chwile żołnierzom w szpitalach poza frontem. Podczas jednego z występów odnajduje ona Jimmiego, który umierając mówi jej, że dziecko zostało w niejakich państwach Ashmore. Wanda zgłasza się do adw. Ashmore'a Vanninga, który okazuje jej wprawdzie dużo sympatii, ale dopomóc jej nie może. Wanda rozumie, że nie ma dość środków, by walczyć z bogatym przeciwnikiem...

dalszy ciąg wkrótce w polskim mówionym filmie na ekranie
GRAND KINA.

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZ.Ń

„PROMIEN”

Łódź, PIOTRKOWSKA 81, Tel. 112-98

ma zaszczyt zakomunikować P. T. czytelnikom, iż na rok 1931 przyjmuje prenumeratę na miejscu oraz z dostawą do domu na wydawnictwa periodyczne, oraz dzienniki miejscowe, krajowe i zagraniczne.

TYGODNIKI	DZIENNIKI	TYGODNIKI	DZIENNIKI
Tyg. Ilustrow. Świat	Il. Kur. Codz. Kur. Warsz.	Die Woche Die Dame	Berl. Tageblatt Tempo
Radio Bluszcz Dziecko i Matka	Kur. Poranny Gaz. Warszawska	Eleg. Welt Rundfunk Europa Stunde	Vossische Wiener Journal
Moje Pisemko Iskry	Robotnik Dzień Polski	Funk-Post Radio-Amator Bühne	B. Z. am Mittag Grüne Post
Płomyk Płomyczek Kino	Rzeczypospolita Gaz. Polska Monitor Polski Dziennik Ustaw		

Również przyjmujemy wszelkie zamówienia na prowincję, tudzież ogłoszenia do wszystkich pism miejscowych i krajowych ściśle po cenach redakcyjnych.



Słuchawki, detektory, głośniki, aparaty radiowe oraz części radio-elektrotechniczne

poleca inż. **Juliusz Hamer i S-ka**
ŁÓDŹ, ul. 6-go Sierpnia Nr. 1.
Telefon Nr. 188-58.
UWAGA: Ładujemy Akumulatory

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia
Południowa 28 — tel 201-93
Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
W niedziele od 9-1 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 43
telefon 141-32
Przyjmuje od 8-10, 12-2, 5-8, w niedziele i święta od 9-1 Dla Pań oddzielna poczekalnia

Dr. HUGO GOLDBLATT
CHOROBY OCZU
PIOTRKOWSKA № 17,
TEL. № 32-90
godziny przyjęć 10-12 i 5-7
rano od 8-10 po cenach lecznic.

Do nakręcanego na terenie m. Łodzi
FILMU „Raj Utracony”
poszukiwani są inteligentni odtwórcy ról epizodycznych. Osoby niezależne finansowo proszone są o przesłanie ofert i fotografii „Vita - Film”, Warszawa, Chmielna 48 — 14.
Osobiste zgłoszenia Cegielniana 39, m. 9, od 4-7.

Przeciw chudości
Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN” w krótkim czasie znacznie przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przed lekarzy polecane. 1 pud. zł. 6, 4 pud. zł. 20.
Dr. GEBHARD et Co., GDANSK 47.

Virisan dla mężczyzn
Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnym osłabieniu, nieprzebrany w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcji. Zł. 12.50
Prospekt w załączeniu.
DR. MALOVAN I S.A., GDANSK, ODDZ. 110.

Dr. S. Lewkowicz
Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12
Tel. 155-52
Przyjmuje od 9-1 do 8-8 Dla pań od 4-5.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC

Dr. med. W. Balicka
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych po 1 do 3 i 7-8

Dr. med. H. Glazer
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne i weneryczne
Przym. od 12-2 i 7 1/2-8 1/2 w.

NA KARNAWAL dzwoni tel. 163-30
Pozostawie Krawieckie Kiersza, Żeromskiego 91. Odswieża garnitur smokingowy za zł. 3.35, frakowy za 4.10, suknie za 2.80, palto za 3.— z odebraniem odesłaniem.

PRZYBLAKAŁ się pies Bernardyn. Odebrać można Kochanowskiego 17, Stanisław Czarniecki.
ZYGMUNT Szałański, ul. Przejazd Nr. 67, zgubił książeczkę wojskową, wydana przez P. K. U. Plock, oraz książeczkę Kasy Chorych.

ZAROBEK dajemy osobom inteligentnym, mogącym poświęcić nieco wolnego czasu, bez uszczerbku dla swoich zajęć i bez narażenia godności stanu. Fachowość zbyteczna. Zgłoszenia „Go spodarczy Zakład Kredytowy”, Lwów, Wałowa 11a. Dla pracujących już w dziale obligacji specjalne warunki.
CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im profesora Sekutowicza. Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyczuć listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, karykatury, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu świadectwa. Zadajcie prospektów. 30



Zwycięstwa argentyńskich piłkarzy w Europie

Przed kilku dniami bawiła w Barcelonie argentyńska drużyna piłkarska Gimnazja La Plata, która pokonała drużynę Madryd i Barcelonę w jednakowym stosunku bramek 2:1. Argentyńscy pokazali piękną i na wysokim poziomie stojącą grę.

Polscy narciarze zwyciężają w Smokowcu

W zawodach narciarskich w Starym Smokowcu, w których brali również udział nasi czołowi narciarze, odniosła Polska cały szereg pierwszorzędnych sukcesów. W konkursie skoków pierwsze miejsce zajął Bronisław Czech z notą 225,3 i skokami 31,5 i 34,5. drugie miejsce zajął Lankosz z notą 192,7 i sko-

kami 22 i 33,50. W kombinacji (skok i bieg 18 km.) wygrał również Czech z notą 457,8. W konkurencji tej Motyka zajął szóste miejsce. W konkurencji juniorów zwyciężył Marusarz z notą 330. W biegu pań w I klasie na dystansie 3 km. zwycięstwo odniosła Stopkówna w czasie 9:18.

P. Fritzi Burger

zdobyła mistrzostwo Austrii

We Wiedniu odbyły się figurowe zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Austrii dla pań, w których pierwsze miejsce zajęła p. Fritzi Burger, zatrzymując dotychczasowy tytuł mistrzowski.

Zawody ping-pongowe w lokalu Bar-Kochby

„Bar-Kochba” łódzka urządza we własnym lokalu przy ul. Kolejnej 5, rozegra zawody ping-pongowe. W piątek dn. 10 o godz. 20-ej z „Hasmonea”, w sobotę dnia 11 o godz. 20-ej z „Ikape” i w niedzielę dnia 12 o godz. 18-ej z „Resur-sa”.

Przed meczem hokejowym Union—Ł. K. S.

Niedzielne zawody hokejowe ŁKS—Union o mistrzostwo Łodzi zostały definitywnie wyznaczone na boisku helenowskim, gdzie znajduje się jak wiadomo kryta trybuna. Bezpośrednio po tych zawodach odbędzie się mecz Kadimah—Triumf również o mistrzostwo. Jak się dowiadujemy wyznaczone już zostały składy drużyn ŁKS-u i Unionu, które przedstawiają się następująco: ŁKS: Jakubiec, Rusinkiewicz, Frentzel, Król, Chelmiński, Kwiatkowski, rezerwa: Kwaśniewski, Union: Kobylński (Potocki), Gotwald, Wegner, Wisławski, Próchniewicz, Glicensztajn, Dreger, rezerwa: Musiałowicz. Na zawody te sprowadzono z Warszawy.

Kahan w Polonii

Były piłkarz Turystów Kahan, o którym krążyły pogłoski, że w prezniósł się z Legii warszawskiej do Warty częstochowskiej brał udział w niedzielę 11 w barwach Polonii warszawskiej w mecz z Gedanją w Gdańsku. Kahan prawdopodobnie grywać będzie stale w Polonii.

Sport żydowski w okręgu łódzkim

Propaganda żydowskiego sportu w okręgu łódzkim daje bardzo dobre wyniki. Ostatnio bawił na terenie województwa łódzkiego prezes Żydowskiej Rady Wychowania Fizycznego dr. Henryk Leser z Krakowa i przeprowadził tamże silną propagandę i pracę organizacyjną. W miastach Łęczycy i Łask odbyły się zebrania przy tłumnym udziale tamtejszego żydostwa, a pozbawione konferencje ze starostami, burmistrzami i komendantami powiatowych komitetów wychowania fizycznego i przysposobie-nia wojskowego.

Wogóle działalność Żydowskiej Rady Wychowania Fizycznego idzie ostatnio w kierunku zdobywania podstawowych fundamentów pracy dla lokalnych placówek i jest ona bardzo wydajna.

Wieczornica K. S. „Trumfeldorn“

Dorocznym zwyczajem K. S. Trumfeldor urządza w salach Tow. Śpiew. „Hazomir”, Al. Kościuszki 21 w dniu 10 stycznia r. b. o godz. 10 wiecz. swą Tradycyjną Wieczornicę Taneczną. W programie m. l. wybór królowej balu oraz występy artystów teatru „Ararat” pp. Sz. Dżigana oraz Altmana. Na miejscu pierwszorzędny bufet dostarczony przez firmę „bar al'a Aschinger”. Wejście za zaproszeniami.

Sukcesy koszykarzy łódzkich w Krakowie

Drużyna koszykówki i siatkówki aka demików łódzkich bawiła w Krakowie gdzie odniosła szereg pierwszorzęd-sukcesów. Studenci łódzcy pokonali YMCA krakowską w siatkówce 30:13, zaś w koszykówce 58:19. Poza-tem pokonali łódzkie reprezentacje Krakowa w siatkówce 30:20, zaś w koszykówce zespół krakowski pobity został w stosunku 43:30.

Nowa afera bokserska w Ameryce

Schmeling pozbawiony tytułu mistrza świata. — Pertraktacje z komisją bokserską. — Czyżby nowy trick reklamowy.

Lakonicznej treści depesze z Nowego Yorku doniosły, że komisja bokserska (związek bokserski) postanowiła odebrać tytuł mistrza świata wszystkich wag Schmellingowi i wyznaczyła spotkanie o ten tytuł między Striblingiem a Scharkeyem.

Tylko tyle doniosły depesze z Nowego Yorku o tej całej sprawie, którą absorbuje umysł sportowców od szeregu miesięcy, a która prawdopodobnie nie jest niczem innym jak zwykłym trickem reklamowym amerykańskich kombinato-rów bokserskich.

Wczorajszy „Express” przyniósł oświadczenie Schmellinga w tej sprawie, dziś możemy się podzielić z naszymi Czytelnikami dalszymi szczegółami.

Menager Schmellinga Joe Jacobs zaproszony został w ubiegły wtorek na posiedzenie komisji bokserskiej w Nowym Yorku, celem dania ostatecznej odpowiedzi, czy Schmelling zgadza się na walkę rewanżową z Scharkeyem w Nowym Yorku.

Jacobs oświadczył w imieniu Schmellinga, że mistrz świata gotów jest każdej chwili do walki w obronie swego tytułu, żąda jednak, by przeciwnik wyznaczony został drogą eliminacji. Scharkey musi się zmierzyć ze Striblingiem, a dopiero później Schmelling stanie do walki ze zwycięzcą tego spotkania, przyczem mecz pod żadnym pozorem nie może od-bywać się w Nowym Yorku, gdyż Schmelling nie ma zaufania do newyorskiej komisji bokserskiej i tamtejszych sędziów.

Zgadza się natomiast na odbycie spotkania w Chicago. Stanowisko Schmellinga odpiął prezes komisji bokserskiej Farley, który oświadczył, że Schmelling po walce z Scharkeyem i przyznaniu mu przez komisję bokserską tytułu mistrza świata złożył oświadczenie, że rozegra rewanżowy mecz z Scharkeyem.

Tylko wskutek tego oświadczenia został mu przyznany zaszczytny tytuł mistrza świata. Takie oświadczenie znajduje się w posiadaniu komisji bokserskiej i Schmelling musi stanąć do rewanżu z Scharkeyem. Ponieważ Jacobs dał odpowiedź odmowną, komisja postanowiła zdyskwalifikować Schmellinga oraz jego menagera Jacobsa. Jednocześnie komisja postanowiła wyznaczyć spotkanie o tytuł mistrza świata między Scharkeyem a Striblingiem.

Natychmiast po zebraniu komisji Jacobs udzielił wywiadu dziennikarzom newyorskim, którym oświadczył, że tytuł mistrza świata w boksie może być zdobyty jedynie na ringu, tak samo jak może być na ringu utracony.

Żadna jednak władza nie ma prawa przyznać, lub odebrać komuś tytułu mistrza świata. Jacobs dodał zarazem, że od trzech tygodni pertraktuje ze Striblingiem, który zgadza się na rozegranie spotkania ze Schmellingiem i z Scharkeyem walczyć nie będzie. Spotkanie z Schmellingiem odbędzie się w Chicago pod protektorem Zjednoczonej komisji bokserskiej, która jest naczelną władzą bokserską w Ameryce i której podlega nowożytna komisja bokserska. Mecz odbędzie się w czerwcu.

Schmelling będzie miał zagwarantowane ze spotkania tego 500 tysięcy dolarów t. j. 37 i pół proc. dochodu Chica-

gowski milioner Getz finansować będzie to spotkanie, przyczem obiecał usuwać wszelkie możliwe przeszkody.

W związku z decyzją nowożytną prasa amerykańska zajęła niezdecydowane stanowisko. Większość pism uważa, że komisja postąpiła niesłusznie, dyskwalifikując Schmellinga.

Cała powyższa afera bokserska ze

Schmellingiem i jego menagerem jest w Europie nie do pomyslenia. Nie jest wykluczone, że wszystkie pogroźki pod adresem Schmellinga, a wreszcie jego dyskwalifikacja jest zwykłym trickem reklamowym sprytnych menagerów amerykańskich, którzy tak jak przed każdym meczem bokserskim tak i teraz dążą do wywołania sensacji w świecie sportowym, by na tym ubić jaknajlepsz-y interes.

Popisy łyżwiarskie w Zakopanem

cieszą się wielkim powodzeniem

Zakopane, 8 stycznia 1930.

I. Odbywające się w Zakopanem od poniedziałku do czwartku (5—8 stycznia) międzynarodowe pokazy jazdy figurowej na lodzie, cieszą się wielkim powodzeniem. Dzięki wspaniałym warunkom lodowym (lekkie mroźce trzyma od poniedziałku) wypadły one imponująco.

Wszyscy zawodnicy, a przede wszystkim kłami zagraniczni, którzy są mistrzami bądź Europy, jak Orgonista, Szalay, Baby Rotter i Szollas, bądź świata, jak Prazmowski, Holowska (mistrzyni międzynarod. juniorek) wyrażają się o torze łyżwiarskim Komitetu Imprez Sportowych jak najpochlebniej, twierdząc nawet, że mało gdzie w Europie spotkali tak dobre warunki.

Przyjęcie jakiego doznał w Zakopanem sprawiło, że zapowiedziany pierwotnie na trzy dni pobyt, przeciągnął się do dni pięciu — co zawodnicy wykonywując poświęcili pół dnia na zwiedzenie Morskiego Oka w Tatrach. Same pokazy wykazały przedewszystkiem olbrzymią poprawę formy u zawodników polskich, którzy zaczynają się zwolna, jak Zofia Bilorówna i Tad. Kowalski podciągać do poziomu europejskich łyż-wiarzy. To samo można powiedzieć również o Zbigniewie Iwasiewiczu (WTL) który w swych solowych pokazach, stał nie o wiele niżej od takiego mistrza świata jak inż. Rudolf Prazmowski z Opawy.

Dwie pary, mistrzowska i vicemi-

strzowska Europy tj. Olga Orgonista i Szalay, oraz Baby Rotter i Szollas z Bu-dapesztu walczyły na torze zakopiańskim o prywat, wykazując, że obie stoją na najwyższym poziomie i że walka jest równa. Pierwsza tj. mistrzowska para Orgonista i Szalay górują jeszcze nad wicemistrzami formą i wdziękiem podczas gdy tancerki akrobatycznie stoją może nawet i wyżej. Młodociana Hilda Holovskya z Wiednia i małutki Elemar Tertak byli ulubieńcami toru wywołując co chwila burzę oklasków. Wychodzącej z toru na ulicę Holovskiej urządziła młodzież przed bramą huszną owację. Wymieniają te pary nie wolno zamilczeć i o innych, jak o parze tanecznej Hedi Schneider i Eugen Richter z Wiednia, których walc w osmnastu figurach, pełen wdzięku stanowił specjalną okrasę programu, jak również małżeńskie pary Hoppe z Opawy posiadającej kolosalną technikę i zgranie.

Dużą poprawę formy wykazują również i dalsze nasze polskie pary, jak wicemistrzowska para Polski Harta Rudnicka i Kpt. Alfred Theuer ze Lwowa i mistrzowska para Warszawa Basia Chachilewska i Narzyz Pełczyński. Urządzone tu przez Komitet Imprez Sportowych pokazy są znakomitą środkami propagandy tego szlachetnego sportu zimowego, który od roku zaczyna zdobywać i na terenie Zakopanego prawo do życia i rozwoju.

Międzynarodowy kongres hokejowy odbędzie się w Krynicy

Z okazji hokejowych mistrzostw świata w Krynicy (1—8 lutego) odbędzie się tam jednocześnie 18 Kongres Międzynarodowej Ligi Hokeja na lodzie (Ligue Internationale de Hockey sur Glace). Kongres obradować będzie dnia 31 stycznia o godz. 18-ej i 1-go lutego o godz. 10-ej w sali Domu Zdrojowego w Krynicy.

Porządek dzienny Kongresu zawiera m. in. dwa wnioski polskie. Pierwszy z nich dąży do organizowania w przyszłości mistrzostw hokejowych świata i Europy wyłącznie w krajach, posiadających sztuczne tory łyżwiarskie, przyczem uzasadnienie wniosku wskazuje na olbrzymie przeszkody podczas mistrzostw w Chamonix w 1930 roku, kiedy po długim oczekiwaniu na mroźce trzeba było przenieść turniej na sztuczny tor w Berlinie.

Drugi wniosek Polski proponuje, aby w latach kiedy odbywają się olimpiady

nie rozgrywano ani mistrzostw Europy, ani świata. PZH wychodzi tutaj z założenia, że urządzanie w latach tych 2-cho tak wielkich imprez spowodowałyby rozstrzelanie zainteresowania publiczności i graczy, czyli doprowadziłyby do objawów wysoce niepożądanych.

Pozatem porządek obrad przewiduje pewną zmianę reguł gry: oto zarząd LIHG proponuje, aby w trzeciej tercji drużyny zmieniały pola po 7 i pół minutach gry, ponieważ według dotychczasowego systemu dwie tercje prane na tej samej części boiska, co czasami stwarzało nie sprawiedliwe uprzywilejowanie jednej drużyny.

Z pośród spraw formalnych, które wejdą pod obrady kongresu krynickiego, wymieniamy: wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących, ustalenie miejsca mistrzostw w 1932 roku (Los Angeles 7), uzgodnienie listy sędziów międzynarodowych i t. d.

Ostatnia minuta.

Cudzoziemcy

w Stanach Zjednoczonych
mają być rejestrowani
w urzędach śledczych

Nowy Jork, 9 stycznia.
(Telegram własny).

Izba handlowo - przemysłowa zgłosiła do władz żądanie, aby wszyscy cudzoziemcy, przebywający na terenie Stanów Zjednoczonych zostali zarejestrowani w urzędach śledczych oraz sfotografowani.

Izba twierdzi, że element przestępczy w Ameryce składa się z samych cudzoziemców. Zarządzenie to ma ułatwić walkę z niepożądanymi osobnikami.

Mussolini

propaguje hasła pokojowe,
ale... tylko na ekranie

Paryż, 9 stycznia.
(Telegram własny).

W kinach paryskich wyświetlany jest obecnie pierwszy film dziennikarski. W filmie tym występuje pewien dziennikarz, który robi wywiad z Mussolinim. Mussolini odpowiada na wszelkie zadane mu pytania, w języku angielskim.

Prefekt policji paryskiej chciał początkowo zabronić wyświetlania powyższego filmu, lecz ministerstwo spraw zagranicznych zezwoliło na jego wyświetlanie, gdyż Mussolini tym razem propaguje hasła pokojowe.

Demonstracje bezrobotnych w Amsterdamie

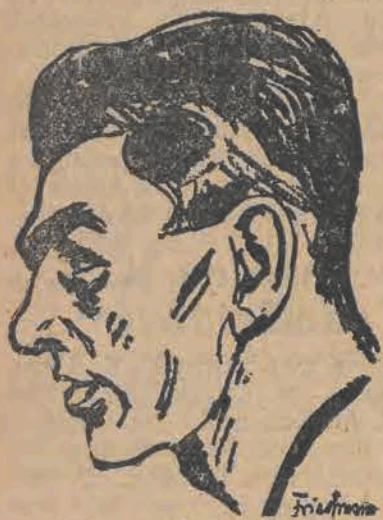
Amsterdam, 8 stycznia.
(Telegram własny)

Wczoraj miały miejsce demonstracje bezrobotnych, które trwały do późnego wieczora. Silne oddziały policji rozprędziły grupy robotników, którzy stanowili silny opór.

W Amsterdamie znajduje się obecnie 20 tysięcy bezrobotnych, którzy tylko częściowo otrzymują zasiłki.

W całej Holandji jest 72 tysięcy ludzi bez pracy.

Schmelling zdyskwalifikowany



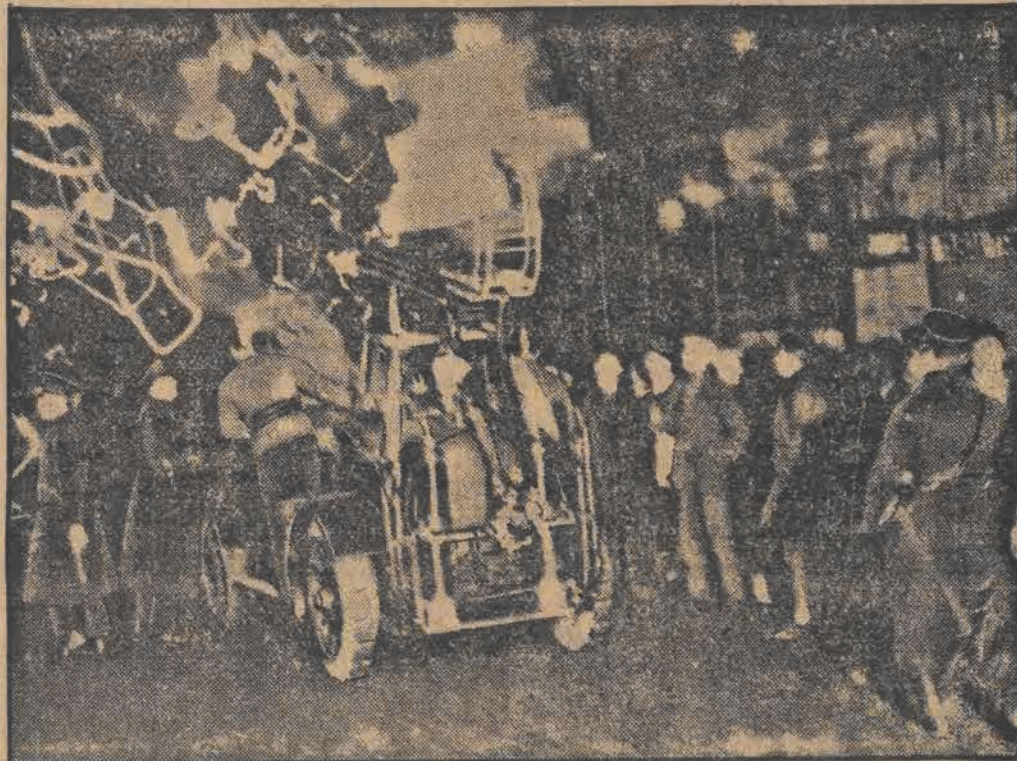
Nowojorska komisja bokserska zdyskwalifikowała Schmellinga i odebrała mu tytuł mistrza świata, ponieważ odmówił on spotkania w Nowym Yorku z Sharkeyem. Schmelling oświadczył, że nie będzie walczył w Nowym Yorku, lecz gotów jest zmierzyć się z ex-mistrzem świata w każdym innym mieście Ameryki.

Katastrofa kolejowa w Głiwicach



Pociąg poczesny Berlin — Bytom, przy opuszczeniu dworca w Głiwicach zderzył się z nadjeżdżającym pociągiem osobowym z taką siłą, że obie lokomotywy wywróciły się, raniąc 32 osoby.

Wiedeń demonstruje przeciwko Remarque'owi



W WIEDNIU narodowi socjaliści zorganizowali masowe demonstracje przeciwko wyświetlaniu filmu Remarque'a „Na zachodzie bez zmian”. Demonstrantów rozpręszala straż ogniowa oraz policja wiedeńska.

Strejk w Zagłębiu Ruhry



Strejk w Zagłębiu Ruhry wywołany został przez komunistów, którzy też prowadzą obecnie całą akcję. Na wiecu strejkujących, w sali ustawiony jest olbrzymi portret Lenina, zaś na mównicy widnieją emblematy sowieckie.

Nowy rekord lotniczy



Francuzi Doret (z lewej) i Le Brix (z prawej) wystartowali w Marsylii do gigantycznego lotu, zamierzając zdobyć rekord utrzymania się w powietrzu przez 70 godzin.

Wynalazca „wiecznej” zapalniczki



Chemik wiedeński dr. Ferdinand Ringer wynalazł „wieczną” zapalniczkę. Jest to napozór zwykła zapalniczka, która zapala się przez pocieranie i może być po zgaszeniu ponownie używana. Według meldunku wynalazcy zapalniczkę tę można użyć 6000 razy.

Zgon pierwszego przywódcy hindusów



Pierwszy przywódca ruchu niepodległościowego hindusów, założyciel staroindyjskiej ligi mahometańskiej i pomocnik Ghandi'ego, Mahatma Mohammed Ali zmarł w tych dniach w Londynie.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.118.

Oddział: KRAKÓW: ul. Lubicz 3, tel. 121-01. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 3. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja Nr. 23. BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzien. J. Hławski, 3-go Maja 4.

Prenumerata: z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ugłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy.

Wielkość 71 x 50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.